



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Cena prenumeraty: Miesięcznie z adresem do domu mk. 53 przelicząc pocztową MK. 55, bez adresem MK. 50. CENA POJEDYŃCZEGO NUMERU 1.50 MARKI

Ceny ogłoszeń: za I i III kol. MK. 12.00, za II i IV kol. MK. 10.00. Ogłoszenia drobne po 50 toniów za wyraz.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów odcześnie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Reklamów nadawanych redakcja nie wraca.

Adres Redakcji i Administracji: CZESTOCHOWA, ul. Panny Marii № 38. Telefon № 50. Skrytka pocztowa № 45.

Anglia a Rosja.

W odpowiedzi na interwencję Lloyda Georgea rząd sowiecki oświadczył, że od rządu pośrednictwo Anglia w układach pokojowych z Polską.

Taką a nie inną odpowiedź można było przewidywać. Pisaliśmy przed pewnym czasem, że propozycje pokojowe rządu sowieckiego są tylko podstępą grą dyplomatyczną, albowiem ostatecznym celem bolszewizmu jest przewrót społeczny na całym świecie. Przewrót bolszewizmu rosyjskiego, nie rozczarowa ni straszniemi skutkami eksperymentów społecznych w Rosji, wkrępa nadal w zba wiennosci swych światoburczych doktryn Ale też widzą, że ustrój komunistyczny w Rosji, otoczonyj zewsząd organizmami państwowymi, opartymi na biegunowo przeciwnych zasadach społecznych, utrzymać się nie może.

Stąd właśnie dążenie do wywołania światowej rewolucji społecznej, dyktowane wodzom bolszewizmu rosyjskiego przez instynkt samozachowawczy. Temu nakazowi rządu sowieckiego muszą być posłuszne, w przeciwnym razie należałoby bez zwłoki likwidować interes sowiecki, potępić całą działalność dotychczasową, uznać teorie komunistyczne za mrzonkę szkodliwą i bezwzględnie poceptenia godną.

Tego bolszewizm rosyjski, a raczej jego wodzowie, uczynić nie mogą. Pozostaje więc walka do ostateczności. Z całą brutalnością dół temu wyraz Bronsteinowi w Trocki na niedawno odbytym zebra niu WCiK. moskiewskiej rady delegatów robotniczych i włościańskich. Powiedział dosłownie:

„My dążymy na zachód, na spotkanie europejskiego proletariatu, który wie, że może ono nastąpić tylko nad trupem biąlogwardyjskiej Polski.”

Nie tak otwarcie brzmiały dyplomatyczne frazesy Caliczerina, ale i on, przy party do muru, innymi tylko słowami powtarza oświadczenie Trockiego. Więc w odpowiedzi na propozycje Anglii mówi, że rząd sowiecki odrzuca pośrednictwo angielskie.

Co to znaczy? To znaczy, że rząd sowiecki nie może przyjąć propozycji angielskich, które zmierzają do powstrzymania ekspansji bolszewickiej na zachód „na spotkanie europejskiego proletariatu”. To znaczy, że rząd sowiecki, pewny zwycięstwa orężnego nad Polską rzucza już precz, jak wyciśniętą dla swych celów cytrynę, frazes o prawie Polski do niepodległości. To znaczy, że zamierza iść po truple niepodległości polskiej ku zachodowi, niosąc przed sobą żgiew dzikiej rewolucji społecznej do Niemiec, Włoch, Francji, Anglii itd.

Nie wolno nam przeceniać ewentualnych skutków tego brutalnego ciosu, który pan Lloyd George otrzymał z krwawych rąk przyparty do muru bestji sowieckiej. Słyszeliśmy wprawdzie, że w razie gdyby rząd sowiecki odrzucił propozycje angielskie, Anglia ma zdecydowanie poprzeć Polskę w walce z najzdemotrojszym. Odpowiedź rządu sowieckiego, który chce Polsce dyktować warunki w murach Warszawy, — równa się odrzuceniu propozycji angielskich. Konsekwencją winna być zbrojna pomoc Anglii dla Polski.

Byłaby to wojna angielsko-sowiecka ze wszystkimi jej skutkami Polska stałaby się prawdopodobnie już tylko jednym z kół machiny, skterowanej ku zmiażdżeniu bolszewizmu. I w tym tkwi niebezpieczeństwo, na które nam oczu zamykać nie wolno.

Dotychczas w walce z potęgą bolszewicką byliśmy osamotnieni. Dziś, gdy bolszewizm zagraża już niemal bezpośrednio Europie zachodniej, drogi Anglii i Polski poczynają się schodzić. Możemy iść obok, ale podjźmy własną drogą. Cele angielskie są nam prawie obojętne. Mamy cele własne i ku nim winniśmy iść. Ani kroku dalej.

Ewentualnej pomocy angielskiej nie możemy odrzucić. Byłoby to szaleństwem. Ale nie zapominajmy, że kosztą tego współdziałania w tej czy innej formie poświęcić musimy. Im większą będzie suma hańs ducha i poświęcenia, które z własnej piersi dobedziemy, tym mniej zależymy się od potęgi angielskiej, która, opłatawszy misterną siecią cały kontynent europejski, wciąga Polskę do ryd-

wanu swych wpływów, korzystając z jej obecnych trudności gospodarczych i militarnych. I tym mniej będziemy skrepowani w pracy nad zapewnieniem Polsce istotnej niezależności politycznej i gospodarczej.

Dzisiejszy wysiłek nerodu musi być jak najpotężniejszy. Wszystkie sily utajone wyzwoić musimy, dla odparcia najeźdy. I to bez względu na to, czy Anglia rozpocznie wojnę z Rosją sowiecką, lub nie. W pierwszym i w drugim wypadku moc nasza, ujawniona nazewnątr, stanie się czynnikiem, który zmusi naszych przyjaciół i wrogów do szacunku, do liczenia się z naszymi dążeniami i uratuje nas od ponownej niewoli.

Częstochowa 29 | 7 St. W.

Rozbicie brygady bolsz. pod Kobryniem

Bandy bolszewickie idą na Łomżę.

Warszawa. Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dn. 29 b. m.:

Na północnym skrzydle naszego frontu nieprzyjaciel przedostał się do Ossowa, silne patrole jego, wysłane w kierunku Łomży i Wizny zostały przez nasze oddziały rozpedzone.

Kontrakcja celem odzyskania linii Grajewo-Osowiec, w toku.

Na południe od Biłogostku i na zachód od Puszczy Białowieskiej zajmujemy stopniowo przygotowane celowo pozycje.

Na południe od szosy Kobryńskiej, oddziały grupy polskiej wciągnęły w zasadkę brygadę pchoty bolszewickiej, rozbiły ją, wzięły kilkanaście jeńców i 17 karabinów maszynowych.

Na południe w rejonie Brodów oddziały nasze zaatakowały konną armię nieprzyjacielską. Dalszych meldunków brak.

Na Serecie sytuacja bez zmiany.

Pierwszy zastęp. szefa

sztabu generalnego

Kulicki, gen. podp.

Nowa linja frontu.

Warszawa. Dzisiejszy komunikat sztabu generalnego mówi o nowym przegruc-

powaniu naszych wojsk. Wymienia on linię Grajewo-Osowiec, Kamieniec-Litewski Kobryń. Na wschód od tej linii pozostaje ziemia suwalska i nie wiadomo, kto ją zajmuje, czy Litwini, czy bolszewicy, również na wschód pozostaje Białystok, opuszczony przez nas w nocy z wtorku na środę, a również bardzo prawdopodobnym jest, że i Osowiec zajęty przez nieprzyjaciela.

Obecna linja oznacza znaczne zwężenie frontu, a przez to samo poważne wzmocnienie. Biegnie ona od granicy niemieckiej przez Bagnat, twierdzę Osowiec, dalej wzdłuż Narwi przez Puszcze Białowieską ku Kobryniowi i dalej Brześcia Litewskiego. Skutkiem zwężenia frontu zostały zmiany na Polesiu. Tutaj w grę wchodzi linja Styru i linja Stochodu. pełna bagnisk i trzęsawisk, a przez to do obrony bardzo dogodna.

Komunikat wymienia, że w okolicy Kolek na Wołyniu, znanych z bojów legionowych w roku 1916. Linja Stochodu zbiega się z linią Styru i przez Seret kieruje się do Dniestru i granicy rumuńskiej. Z wielu oznak wnosić można, że linja ta ma stworzyć na dłuższy okres stęły front polski.

Tajny układ między Niemcami a bolszewikami.

Wiedeń, 29 lipca. Wykryto tutaj nowe nici rozległej, a potwornej roboty bolszewickiej. Oto mianowicie natrafiono na ślad i schwytano dokumenta udawadniającego, że pomiędzy komunistami niemieckimi a rosyjskim rządem sowieckim został zawarty tajny układ na wypadek wkroczenia armji czerwonej do Niemiec. Gdyby to nastąpiło, w takim razie według układu będą ogłoszone rządy sowieckich w Krolewcu, Tyłży, Gdańsku, Wrocławiu, Szczecinie, Frankfurtu nad Odrą, Gliwicach i Stralsundzie Miasta

te służyłyby jako podstawa operacyjna czerwonej armji niemieckiej, która zresztą weszłaby pod komendę naczelną komunistycznego dowództwa rosyjskiego.

Rzecz prosta, że cały ten układ bolszewicki jest zbudowany przeciw Polsce i przeciw niej sypkuję się ta niemiecko-mongolska nawała. Jeśli plany komunistyczne nie będą w porę unieszkodliwione przez posioające sily czynniki, w takim razie układ ten bolszewicki może przedstawiać niesłychane niebezpieczeństwo dla całej Europy.

Sowiety grożą Anglii wojną

Z Helsingforsu donoszą: Sowiecka „Prawda” pisze, że w razie udzielenia wojskom polskim przez rządy koalicji pomocy, powinny rządy sowieckich wystąpić stanowczo przeciw temu. W razie gdyby to okazało się koniecznym, nie powinny się zaważać przed najostrejszymi zarządzeniami. Rząd sowieckich powinien w tym wypadku zaprzestać natychmiast

wymiany jeńców i internowanych, a nadto rozpocząć kroki wojenne, przeciw wojskom angielskim w Persji. Rząd sowieckich, nie potrzebując obawiać się wojsk angielskich, które tylko w małej ilości są do rozporządzenia w Persji. Teraz, gdy zwycięstwo jest bliskie, sowiecy nie powstrzymują się przed nieczem, aby to zwycięstwo osiągnąć w zupełności.

Warunki rozejmu uchwalone.

Warszawa, Rada obrony państwa na zeb ranlu pod przewodnictwem prez. min

Witosa rozpatrywała warunki rozejmu i rozmiary pełnomocnictw delegatów pokojowych polskich, którzy odjadą na miejsce rokowań. Uchwały Rady obrony państwa są trzymane w tajemnicy. Nadmle-

nić można tylko, że osnowa warunków dąży szerzej i poważnie do zawarcia pokoju.

Z drugiej strony odpadają również wszelkie ewentualności, aby miano przyjąć takie warunki zawieszenia broni, które godziłyby w honor narodu, albo wie stjonowały byt państwa polskiego.

Delegacja ma pełnomocnictwa, które wyłącza ją z naszej strony potrzeby odwoływania się do Warszawy, gdyby bolszewicy stawiali jakie niemożliwe żądanie.

Spisz i Orawa w rozpacz.

Jak wiadomo, mimo popłochu o niekorzystnym dla nas rozwiązaniu kwestji cieszyńskiej oraz Spiszu i Orawy, sprawa ta nie została jeszcze załatwiona w Paryżu. Są dopiero propozycje, które mogą się coprawda zrealizować.

Mimo to komitet plebiscytowy w Nowym Targu pod datą 27 b. m. otrzymał wiadomość od komisji alianckiej, że w sprawie Spisza i Orawy zapada już decyzja (kiedy? gdzie?), a mianowicie na Orawie granice przyznanych nam terytoriów biegną: na zachód od Głodówki, na połud.-zach. od Chyżnego, na zachód od Wielkiej Witwicy, następnie na 2 km. na wschód od granicy pow. namiestowskiego. Do Polski zatem należeć będzie Jablonka z całym okragiem. Na Spiszu granice biegną: począwszy od Brzegów po stronie polskiej na wschód od Jurgowa i Łapsów, na połud.-wschód od Koswina i na wschód od Niedźwicy i Golemberku. Niedźwica pozostaje przy Polsce. Podkomisja aliancka zażądała od Polski 100 żandarmerii na Orawę i 80 na Spisz, celem obsadzenia przyznanych Polsce terytoriów.

Ze Komisja aliancka i Cześć traktują sprawę Spiszu i Orawy jako załatwioną ostatecznie w sposób tak okropnie nas krzywdzący, dowodził depesza z Nowego Targu, którą otrzymaliśmy dzisiaj.

Pierwsza wiadomość o rozstrzygnięciu sprawy plebiscytu na Orawie i Spiszu przyszła do Nowego Targu wczoraj po południu z podkomisji alianckiej w Jablonce. Wiadomość ta spadła jak grom z jasnego nieba.

Cały Spisz z 50,000 rdzennie polskiej ludności przyznano Czechom, a tylko parę bezwartościowych gorskich wiosek przyznano Polsce. Na Orawie również, z wyjątkiem Jablonki po linii Chyżnej — Lipnica, to jest z wyjątkiem 15 wiosek z ludnością biedną, kamienistych i bezleśnych, zostaje przy Czechach cały właściciwy teren plebiscytowy.

Katastrofalne te wieści znalazły potwierdzenie we fakcie, że zaraz w poniedziałek niedziętego wojsko czeskie wraz z żandarmami i obsadziło cały niby przyznany Czechom teren Spisza i Orawy. Fakty te wywołały wśród ludności polskiej Orawy i Spiszu zrozumiałą rozpacz; plebiscyt przeprowadzony nawet w najgorszych warunkach nie wypadłby tak fatalnie, jak wyrok koalicji. Praca Komitetu, wysiłki i fundusze całego społeczeństwa, prawa przyrodzone ludności polskiej, zasady Wilsona i prawa ludzkie, zostały tym nowym gwałtem w sposób niesłychany zdeptane. Stworzono nową Alzację i Lotaryngję między Czechami a Polską.

Ważne konferencje.

Wydział prasowy ministerjum spraw zagranicznych komunikuje:

D. 27 b. m. odbyło się wspólne posiedzenie specjalnej misji angielsko-francuskiej ze ściślejszym komitetem ministrów, na którym omówiono najistotniejsze sprawy, związane z pomocą ententy dla Polski.

Teatr „ODEON”.

Program od soboty 31-go Lipca do wtorku 3-go Sierpnia 1920 r.

Wspaniały podwójny program!

Psia Mateczka

Znakomita, pełna humoru farsa w 3-ch wielkich aktach
W rolach tytułowych:
Najlepsza artystka farsowa, ulubienica Publiczności uroczą **Ossi Oswald**
oraz **Filuf, Miluf, Grigri, Pum i Foxtrott.**

Pół godziny humoru amerykańskiego:

PNEUMATYCZNA KRADZIEŻ

Przewyborna awantura arabska w 2-ch aktach, słynnej wytwórni amerykańskiej „TRIANGLE” w New-Yorku.

Nad program: **Posłowie: Witos i Dąbski** (Aktualne zdjęcia z natury) oraz „**Pierot**” (historia współczesna).

Postanowiono postępować z największym pośpiechem, aby uniknąć opóźnienia pomocy, w razie niedojścia do skutku zawieszenia broni.

Na pomoc zagrożonego Lwowa.

Kraków. Prezydium miasta, krakowska rada powiatowa, tudzież Uniwersytet Jagielloński, wystali odezwę do ludności miasta Krakowa z apelem w sprawie niesienia pomocy dla zagrożonego Lwowa.

W odezwie tej wyzwa— się do wstępowania do oddziałów, które mają wyznaczoną na obronę Lwowa.

Bolszewicy atakują republikańską armję armejską.

Paryż. Londyński koresp. „Tempsa” donosi: Wedle depešy z Konstantynopola z d. 25 b.m. miała się zacząć ofenzywa bolszewicka, oczekiwana od pewnego czasu. Znaczne siły bolszewickie, które były skoncentrowane w Baku, zaatakowały armejskie wojska republikańskie. Celem tej ofenzywy jest poparcie narodowego wojska Mustafy Komala paşy, a zwłaszcza wojska Kizima Karabehira, które operują w okolicy Erzerum.

Prasa francuska o zjeździe w Boulogne.

Paryż. Prasa francuska wyraża zgodne zadowolenie z wyników konferencji w Boulogne, konstatując, iż doprowadziła ona szybko do zupełnego porozumienia francusko angielskiego. Zdaniem prasy, kwestja jest obecnie postawiona jasno w stanowczej i wyraźnej odpowiedzi, która bądzle wysłana do Moskwy. Wyniki obrad przynoszą zaszczyt cierpliwości, energii i zręczności Millerada, a jak również przenikliwości Lloyd George’a, który zdaniem „Gauloisa” umiał poświęcić względy osobiste dla wyższych celów solidarności francusko-angielskiej.

„Matin” oraz wiele innych dzienników stwierdzają, że jakakolwiek byłaby odpowiedź rządu sowieckiego, Francja bądzle miała ręce zupełnie wolne.

„Figaro” podkreśla z zadowoleniem, iż Lloyd George pozostawił Millerandowi rolę najwyższego arbitra w sprawie uznania rządu sowieckiego.

„Petit Parisen” wyraża wątpliwość, czy bolszewicy zgodzą się rozstrząsać kwestje, które im będą przedewszystkiem postawione. „Petit Journal” jest zdania, iż rząd sowiecki przyjmuje przedłożone warunki dla tych samych przyczyn, które skłaniają go do nawiazania rokowań. „Homme Libre” podkreśla konieczność zasłęgnięcia zdania rządu Stanów Zjednoczonych. „Radical” jest zdania, iż jedynym pokojem możliwym z bolszewikami byłby pokój, gwarantujący w przyszłości cywilizację zachodnio-europejską.

Amerykianie w obronie Polski.

Nowy Jork. Dzienniki niemieckie podają wiadomość o coraz liczniej zgłaszających się do Armji Polskiej Ochotniczej Polakach i Amerykanach. Zwraca uwagę liczny napływ do formacji generała Hallera fachowych oficerów amerykańskich.

Czy Sowiety uznają długi franouskie.

Paryż. — Korespondenci londyńscy dzienników paryskich donoszą, iż konferencja w Boulogne budzi wielkie zainteresowanie kół politycznych angielskich, wśród których panuje przekonanie, iż rząd sowiecki uzna długi rosyjskie.

Prawicowcy rosyjscy a Niemcy.

Berlin. „Frelheit” podaje wiadomość, że kontrrewolucjonści rosyjscy w Berlinie starają się skłonić bardzo wpływo-

we sfery w Niemczech do udzielenia Polsce pomocy przeciwko Rosji i ofiarują im za to Poznańskie. „Erelheit” ostrzega naród niemiecki przed tą intrygą i nawołuje do ścisłej neutralności.

Żądanie konfiskaty majątków uchylających się od wojska.

Jak podaje „Praca”, robotnicy łódzcy, zgromadzeni w stow. W. P. R., wzięli uchwałę, domagającą się powszechnego poboru, odwołania urlopów wojskowych, a nadto domagającą się, aby w skład komisji wojsk.-poborowej wchodził przedstawiciel robotników, wreszcie: „majątki tych, których synowie uchylają się od służby, konfiskować na rzecz państwa”.

Sprawa plebiscytu na Warmji i Mazurach.

Paryż. Omawiając sprawę plebiscytu w okręgach Kwidzyna i Olsztyna pisze Pertinax, że tamtejsze komisje plebiscytowe angielska i włoska skłonne są uważać całą sprawę plebiscytu za załatwioną już ostatecznie i uważają, że ma zna być wycofać wojska koalicyjne ze wzmiankowanych okręgów plebiscytowych natomiast rząd francuski jest zdania, że byłoby to w obecnej chwili jeszcze przedwczesne, albowiem zadania sprzymierzeńców nie zostały jeszcze w całości wypełnione. „Petit Parisen” zwraca uwagę, że przeprowadzenie granicy zgodnie z wynikiem plebiscytu w okręgu Kwidzyna utrudniłoby w wysokim stopniu dostęp Polski do morza, a zarazem pozbawiłoby ją znacznego pasma prawego brzegu Wisły. Dziennik sądzi, że rada ambasadorów zbada projekt przydzielenia Polsce odpowiedniego pasa terytorjalnego na prawym brzegu Wisły.

Radość prasy niemieckiej.

Bytom. Prasa niemiecka na Górnym Śląsku z „Deutsche Tages Zig.” na czele, która dotychczas ostro występowała przeciw bolszewikom, obecnie nie posiada się z radości z powodu zwycięstw armji czerwonej na froncie polskim.

Pomnik w Verdun.

Lugdun. W niedzielę, d. 1 sierpnia, poświęcony bądzle w Verdunle pomnik zwycięstwa, dzieła Rodina. Obecni bąda: przedstawiciel Holandji w Paryżu, francuski minister wojny, minister oświaty i marsz tek Petain.

W Azji Mniejszej.

Paryż. — Havas donosi z Bejrutu, że francuzi wkroczyli do Damaszku i obsadzili dworzec kolejowy oraz gmachy publiczne. Wojsko zdobyło liczny materiał wojenny, pozostawiony przez cofającego się w nieładzie nieprzyjaciela. Emir Feyzal przestał panować. Ma on zapłacić 13 milionów, jako wynagrodzenie za szkody, powstałe wskutek kampanji wojennej. Rozbrojenie w okolicach zachodnich ma się natychmiast rozpocząć. Armja ma być przekształcona na policję, materiał wojenny wydany francuzom, winni bąda oddani sądom.

Kp. Wright o żydach polskich.

Jak wiadomo, towarzysz Samuela w misji do Polski kapitan Wright, napisał odrębne sprawozdanie, nie solidaryzując się ze zdaniem Samuela, sjonisty, czyli towarzysza Grinbaumów. Kapitan Wright, jako rzeczywście bezstronny, podkreśla fakt, że w żadnym państwie niema takiej odrębności żydowskiej, jak w Polsce. Jeden z rozdziałów sprawo-

zдания 'kap. Wrighta kończy się jak następuje:

„Gdyby żydzi w Anglii po rozmnożeniu się 20 lub 30-krotnie zaczęli żądać, żeby przedstawicielstwo ich gmin otrzymało szerokie prawo i mogło nakładać podatek emigracyjny, a pozatem, by pewna liczba mandatów należała do nich w radach miejskich, w parlamencie i lzbie lordów, mandatów, które mogą otrzymać jedynie osoby wybrane przez żydów i żeby ministerstwo oświaty dawało na ich szkoły pieniądze podług ich liczby, gdyby żydzi tutaj wystawili żądanie, ażeby były osobne sądy żydowskie i żeby żargon był językiem używanym w Instytucjach państwowych, lub gdyby naprzykład żądali, żeby banknoty angielskie były drukowane także w żargonie, wtedy i w Anglii napewno mogłaby się znaleźć opinja przeciwna temu. Jeżeli żydzi zachodni są bardziej przyjemni w krajach, gdzie mieszkają, to jest tak dlatego, że oni mają mniejsze pretensje”.

Oto zdanie człowieka bezstronnego, to angielski Grinbaum...

KRONIKA

Ministerjum zdrowia publicznego zwróciło się do magistratu m. st. Warszawy z żądaniem utworzenia inspekcji mieszkaniowej. Zadaniem nowej instytucji ma być zajęcie się najmem i podnajmem mieszkań.

Inaczej mówiąc, wszelki najem i pod najem mieszkań w Warszawie, jako też odstępowanie praw najmu mają odbywać się tylko za uprzednią zgodą inspekcji.

Jest to więc najbardziej typowo upaństwowienie mieszkań, gdyż żaden właściciel domu, ani żaden lokator, nie będą mogli pierwszy oddawać w najem, drugi zaś podnajmować mieszkania.

Słusznie pisze Gazeta sądowa: „Znane są nadszyca na polu mieszkaniowem; jest publiczną tajemnicą „pasek”, uprawiany przez lokatorów, ustępujących swoje prawa najmu, ale zdając nam się, że projektowane lekarstwo bądzle bodaj gorsze od choroby. Już i tak narzekania na urząd mieszkaniowy w Warszawie są powszechne, obecnie zaś projektuje się nadanie urzędowi temu jeszcze większej kompetencji”.

Ingerencja władz rządowych i municypalnych do spraw mieszkaniowych nie tylko w Warszawie lecz i w prowincji wytworza nader trudną sytuację tak dla właścicieli domów jak i lokatorów.

Obecnie w Częstochowie nie sposób za żadną cenę wynająć lokalu złożonego z pokoju i kuchni, gdyż wszystkie nieliczne wolne mieszkania zostały zarekwirowane przez komisję kwalifikacyjną.

Byłoby rzeczą daleko więcej pożądaną, gdyby odrębne czynniki rządowe zamiast wytwarzać nowe komplikacje mieszkaniowe, pomyślały zawczasu o racjonalnej rozbudowie naszych miast kosztem funduszy państwowych i municypalnych, gdyż w przeciwnym razie mieszkańcom miast w niedalekiej przyszłości zagraża nieobliczalna w swych skutkach klęska mieszkaniowa.

— **Kompanja do św. Anny.** Dorocznym zwyczajem w niedzielę o godzinie 8-ej rano z kościoła św. Rodziny wyrusza kompanja pod przewodem ka-

Telegramy.

Bolszewicy żądają przerwania zbrojeń koalicyjnych.

Wiedeń. Z Genewy donoszą, że z Moskwy została wysłana do rządów koalicyjnych nota rządu sowieckiego, domagająca się bezwzględnego zaprzestania przygotowań wojskowych koalicji, inaczej bowiem rząd sowiecki nie będzie w stanie rozpocząć rokowań pokojowych z Polską, gdyż nosiłby one charakter przymusu.

Telegram ten świadczy jeszcze raz, że bolszewicy starają się wszelkimi sposobami odwiec termin rozpoczęcia za wieszenia broni, byle tylko wedrzeć się jak najdalej w głąb naszego kraju. (Przyj. pisek Red.).

Powstanie przeciwbolszewickie.

Wiedeń. „Wiener Allgemeiner Zeitung” dowiaduje się, że w Chersoniu i Kubani wybuchło powstanie przeciw bolszewikom. Po kraju uwiązają się oddziały powstańców, dochodzących do 25 tysięcy zbrojnych, które znoszą wszędzie rządy sowieckie.

Sowiety nakazały swym wojskom dojść do tygodnia nad San i Bug.

Warszawa. Dowództwo armji polskiej przejęło rozkazy sowieckie nakazujące armji czerwonej zajęcie do dnia 5 sierpnia b. r. terytorjum aż po linję Buga i Sanu. W razie niewykonania tych rozkazów dowódzcy sowieccy na froncie polskim pociągnięci zostaną do odpowiedzialności przed trybunał rewolucyjny.

O los Warszawy.

„Kurier Poranny” w artykule „Droga do zwycięstwa” nawołuje przez usta fachowca wojskowego, by otoczył Warszawę szeregiem linij obronnych. Tutaj przy pomocy zagranicy armja polska mo że zdobyć wrogowi zupełną klęskę. Stolicę świata byłoby przygotowane do obrony Warszawa również może i powinna się bronić tak się bronił przed półtora rokiem Lwów. Trzeba zmienić cały kraj w obszar warowny i powołać wszystkich do współpracy. Wtedy złamemy napór wroga.

Sowiety chcą zająć Warszawę.

Z Helsingforski donoszą: Jeden z komisarzy sowieckich domaga się, by ofensywę przeciw wojskom polskim prowadzono aż do zajęcia przynajmniej Warszawy. Wskazują na to, że portretacje z Polakami nie doprowadzą do zawarcia pokoju, bo Polacy nałożonych sobie przez rząd sowiecki warunków nie przyjmą, bo czują się jeszcze dość silnymi, aby prowadzić walkę dalej, a czas ro kowań zechcą tylko wykorzystać na reorganizację armji i mobilizację. Dlatego rząd sowiecki musi być bardzo ostrożny i musi zachować sobie poczynienie odpowiedzialnych kroków celem zabezpieczenia swoich zdobycznych terytoriów. Najlepszym byłoby, według zdania Radka, częściowo rozbrojenie armji polskiej. Rząd polski mógłby utrzymywać tylko nieliczne zalogi, potrzebne do utrzymania bezpieczeństwa wewnątrz kraju.